

POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Grzegorzcyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Karol Weitz

w sprawie z wniosku D.W. i E.W. z udziałem Z.W., S.T., A.K., M.C., D.C., M.G., E.G., T.K., M.S., Z.T., B.B., A.S. i F.Ż.

o stwierdzenie zasiedzenia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 10 marca 2023 r.

w Izbie Cywilnej w Warszawie,

skargi kasacyjnej F.Ż.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Lublinie

z 31 października 2019 r., sygn. akt II Ca 15/19,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 5 lipca 2018 r. Sąd Rejonowy w Łukowie w sprawie z wniosku D.W. i E.W. z udziałem Z.W., S.T., A.K., E.G., A.S., M.J., M.G., Z.T., M.S., T.K., D.C., B.B. i F.Ż. o zasiedzenie oddalił wniosek o zasiedzenie działek leśnych, oznaczonych w ewidencji gruntów Starostwa Powiatowego w [...] numerami [...]1 i [...]2 oraz udziału w ½ części w działce nr [...]3, położonych w T., gmina Ł., powiat [...], województwo [...].

Sąd Rejonowy wskazał, że przedmiotem sporu były nieruchomości leśne w miejscowości T., dla których w Sądzie Rejonowym w Łukowie prowadzona jest księga wieczysta o nr [...]1, powstałe w wyniku komasacji lasu przeprowadzonej w latach 1995-1998 oraz udział ½ we współwłasności nieruchomości leśnej w

miejsowości T., o powierzchni 1,08 ha, dla której nie ma urządzonej księgi wieczystej. Nieruchomości te wchodziły w skład gospodarstwa rolnego, stanowiącego własność P.T. i A.T., które obejmowało również inne nieruchomości położone w obrębie miejscowości T. i S.. Na podstawie umowy przekazania własności i posiadania gospodarstwa rolnego z dnia 15 marca 1979 r. ówcześni właściciele przekazali to gospodarstwo w całości na rzecz następcy – S.T..

Postanowieniem z dnia 4 grudnia 2014 r. w sprawie II Ca 1074/13, Sąd Okręgowy w Lublinie uznał, że w zakresie pozostałych nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, nieobjętych niniejszym sporem, istnieją przesłanki do stwierdzenia, że ich własność nabyli przez zasiedzenie z dniem 31 października 1979 r. D.W. i E.W.. Uzasadniając to stanowisko Sąd Okręgowy przyjął, że w październiku 1979 r. S.T. stracił zainteresowanie przekazanym mu gospodarstwem i nie zamierzał się nim zajmować. Uczestnik przeniósł centrum życiowe z zamiarem stałego pobytu do W.. Najpóźniej do końca października 1979 r. gospodarstwo zostało objęte w samoistne posiadanie przez Z.W. i H.W., a następnie przez ich synów D.W. i E.W.. Od tamtej pory wyżej wymienieni posiadali gospodarstwo nieprzerwanie w sposób samoistny przez 30 lat. Ustalenia te Sąd Rejonowy przyjął za własne w niniejszej sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że mimo opuszczenia T. i utraty (co do zasady) zainteresowania gospodarstwem rolnym S.T. rozporządzał w dalszym ciągu działkami leśnymi nr [...]3, [...]4 i [...]2 w sposób władczy i samodzielny. W latach 1986-1988 wyciął z działki nr [...]3 drzewo z przeznaczeniem na krokwie. Następnie w latach 1995-1998, jako formalny właściciel gospodarstwa rolnego, brał udział za pomocą Z.W. w komasacji lasu w obrębie T., w wyniku której powstały działki nr [...]4 i [...]2. Z.W. występowała w imieniu uczestnika na mocy oświadczenia z dnia 18 września 1996 r., rep. A nr [...]1, w którym S.T. upoważnił Z.W. do zarządzania i podejmowania decyzji niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa i występowania w jego imieniu przed organami państwowymi i samorządowymi.

Następnie, na podstawie umowy darowizny z dnia 18 stycznia 2010 r. S.T. podarował działki nr [...]4 i [...]2, jak również udział w ½ części w działce nr [...]3.

Ż.. Od tego czasu F.Ż. władał nieruchomościami jak właściciel. W październiku 2010 r. i w lutym 2018 r. F.Ż. dokonał wycinki drzew z działki nr [...]3.

Sąd Rejonowy wskazał, że wnioskodawcy stali na stanowisku, iż weszli w posiadanie spornych nieruchomości i udziału w nieruchomości w październiku 1979 r. i od tego czasu – początkowo ich rodzice, a później oni samodzielnie – nieprzerwanie władali nimi samoistnie i niezależnie. Oponujący co do wniosku S.T. i F.Ż. podnosili natomiast, że posiadanie to nie miało charakteru samoistnego i nie trwało nieprzerwanie przez 30 lat.

Zdaniem Sądu Rejonowego, Z.W. i H.W. weszli w samoistne posiadanie nieruchomości leśnych z końcem października 1979 r. Data ta została przyjęta przez Sąd Okręgowy w Lublinie jako data objęcia w posiadanie całego gospodarstwa rolnego przez Z.W. i H.W.. W skład tego gospodarstwa wchodziły również wyżej opisane grunty leśne. Zachowanie Z.W. i H.W., jak również ich zstępnych, miało znamiona posiadania samoistnego w złej wierze. Z zeznań uczestniczki Z.W. jednoznacznie wynikało, że S.T., mimo że przejawiał chęć rozporządzenia przedmiotowymi nieruchomościami na rzecz E.W., w rzeczywistości nigdy tego nie uczynił; nie doszło zatem do formalnego przekazania gospodarstwa w zakresie tych nieruchomości na rzecz któregośkolwiek członka rodziny W..

W odróżnieniu jednak od pozostałych części składowych gospodarstwa rolnego, wobec których Sąd Okręgowy stwierdził nabycie ich własności w drodze zasiedzenia na rzecz wnioskodawców, posiadanie wnioskodawców w zakresie gruntów leśnych nie trwało jednak nieprzerwanie przez 30 lat. Z zeznań uczestniczki Z.W. wynikało, że po 1979 r. S.T. przejawiał incydentalne zachowania władcze względem nieruchomości leśnych, co skutecznie przerywało bieg 30-letniego zasiedzenia. Uczestniczka wskazała, że w latach 1986-1988 S.T. dokonał co najmniej jednej wycinki drzew celem uzyskania drewna na własny użytek i zgodnie z własną potrzebą, nie konsultując w żaden sposób tak podjętych działań z Z.W., czy też jej mężem H.W.. Uczestnik nie podjął też próby wyjaśnienia przyczyn i potrzeb dokonania tej wycinki, czego domagała się od niego Z.W.. Zachowanie S.T. jednoznacznie przejawiało zatem znamiona zachowania władczego,

samodzielnego i niezależnego względem posiadaczy nieruchomości. Kolejne rozporządzenie w zakresie działki nr [...]1 wynikało natomiast z aktu notarialnego z dnia 18 stycznia 2010 r., którego przedmiotem była darowizna udziału na rzecz F.Ż.. Także w tym przypadku S.T. w żaden sposób nie informował rodziny W. o dokonanym zbyciu, podejmując tę czynność w sposób władczy i samodzielny.

W konsekwencji, najdłuższy nieprzerwany okres, w którym posiadanie nieruchomości przez rodzinę W. przejawiało cechy samoistności, wynosił niespełna 24 lata, licząc od 1986 r., przy założeniu, że do wycinki drzew przez S.T. doszło bliżej początkowego okresu wskazanego przez uczestniczkę, do dnia 18 stycznia 2010 r., gdy doszło do sporządzenia umowy darowizny.

Zdaniem Sądu Rejonowego, podobnie należało ocenić sytuację prawną działek nr [...]4 i [...]2. Nieruchomości te powstały na skutek komasacji terenów leśnych w latach 1995-1998. Wcześniej rodzina W. objęła w posiadanie łącznie 19 działek leśnych o różnej strukturze, wymiarze i położeniu. Datą wejścia w posiadanie tych nieruchomości był koniec października 1979 r. Także w tym przypadku bieg zasiedzenia uległ jednak przerwaniu przed upływem 30 lat na skutek uzyskania przez Z.W. upoważnienia do reprezentowania interesu prawnego S.T. w toku postępowania scaleniowego. W swych zeznaniach Z.W. jednoznacznie wskazała, że na podstawie tego dokumentu podejmowała czynności w imieniu S.T. jako właściciela. Co więcej, tryb postępowania powodował, że w świadomości osób przeprowadzających komasację brakowało przekonania o wyłącznym uprawnieniu uczestniczki do władania lasem. Nie została ona pierwotnie dopuszczona do procedowania w tym zakresie aż do czasu, kiedy uzyskała upoważnienie do podejmowania czynności od S.T..

W związku z tym, w ocenie Sądu Rejonowego, należało uznać, że na skutek udzielonego pełnomocnictwa z dnia 18 września 1996 r. posiadanie Z. W. utraciło przymiot samoistności. Bieg zasiedzenia rozpoczął się na nowo w momencie, w którym zakończono prace przy komasacji lasu. Wówczas bowiem posiadanie ponownie przybrało znamiona samoistności. Jednak również i ten okres uległ przerwaniu na skutek rozporządzenia nieruchomościami przez S.T. w dniu 18 stycznia 2010 r.

Na skutek apelacji wnioskodawców i uczestniczki Z. W. Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił zaskarżone postanowienie, stwierdzając, że wnioskodawcy nabyli sporne nieruchomości przez zasiedzenie, po 1/2 części, z dniem 31 października 2009 r.

Sąd Okręgowy zważył, że zgodnie z art. 175 k.c. do biegu zasiedzenia stosuje się odpowiednio przepisy o biegu przedawnienia roszczeń. Stosownie natomiast do art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Zgodnie z jednolitym orzecnictwem Sądu Najwyższego czynnością procesową (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), przerywającą bieg zasiedzenia, jest tylko takie działanie, które jest skierowane przeciwko posiadaczowi i jest akcją zaczepną bezpośrednio zmierzającą do pozbawienia go posiadania, takie jak na przykład wystąpienie z powództwem windykacyjnym.

Z materiału sprawy nie wynikało, aby w odniesieniu do spornych działek doszło do przerwania biegu zasiedzenia przez wytoczenie powództwa o wydanie rzeczy, ponieważ pozew o wydanie nieruchomości wniesiony w sprawie I C 24/11 nie obejmował działek nr [...]4, [...]2 i [...]3. Stanowisko wnioskodawców konsekwentnie wskazywało natomiast, że zarówno uczestniczka, jak i jej mąż uważali się za właścicieli całego gospodarstwa rolnego, w tym wchodzącego w jego skład lasu. Po przeniesieniu posiadania gospodarstwa w 2000 r. na rzecz synów, to ich Z.W. uważała za właścicieli. Tego przeświadczenia nie zmieniło zachowanie S.T. polegające na jednorazowej wycince w latach 1986-1988 drzewa na działce nr [...]3, czy też udzielenie pełnomocnictwa w postępowaniu scaleniowym. Podkreślić należało, że to Z.W. była aktywna w trakcie postępowania administracyjnego, wiedziała, gdzie w większości były położone podlegające scaleniu działki leśne, starała się by w zamian za nie przypadły działki z jak najlepszym drzewostanem i to jej okazano przyznane po scaleniu działki. Zupełna bierność w tym zakresie S.T., a z drugiej strony brak formalnego tytułu własności spowodowały, że uczestniczka zwróciła się do brata o pełnomocnictwo, co nie zmieniło jej przekonania o

samoistnym posiadaniu tych nieruchomości, ani nie doprowadziło do przekształcenia tego posiadania w posiadanie zależne.

Z.W. i jej mąż od 1979 r., a następnie ich synowie korzystali z lasu - wycinali drzewo, usuwali suszki i opłacali należny podatek. Po wycince drzew przez S.T. - Z.W. miała do brata pretensje o to, że nie zapytał jej o zgodę. Taka postawa Z.W. wskazywała wprost, że mimo wiedzy o formalnym tytule własności brata uważała, iż to do niej i jej męża należą wchodzące w skład gospodarstwa rolnego działki leśne. To przekonanie usprawiedliwiała również postawa S.T., który nie interesował się prowadzeniem gospodarstwa rolnego, mieszkał na stałe w W., a w T. przebywał okazjonalnie i nie płacił podatków.

Takie okoliczności, jak wycinka drzew przez S.T. i udzielenie pełnomocnictwa Z.W., a także zawarcie umowy przeniesienia własności nieruchomości z F.Ż. w 2010 r. nie skutkowały zatem przerwaniem biegu zasiedzenia. Z zeznań świadków nie wynikało natomiast, aby Z.W., a następnie jej synowie nie uważali się za posiadaczy samoistnych spornych działek i by przed końcem października 2009 r. zostali wyzuci z posiadania.

Postanowienie Sądu Okręgowego zaskarżył skargą kasacyjną uczestnik F.Ż., zarzucając naruszenie art. 382 k.p.c., a także art. 336 k.c., art. 337 k.c., art. 336 w związku z art. 172 § 1 k.c., art. 336 w związku z art. 172 i art. 140 k.c., art. 176 k.c. i art. 349 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę na podstawie materiału zebranego w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Przepis ten ma ogólny, kierunkowy charakter i koresponduje z modelem apelacji pełnej, akcentując, że sądowi drugiej instancji, na równi z sądem pierwszej instancji, przysługują uprawnienia w zakresie gromadzenia i oceny materiału procesowego (faktów i dowodów). Powoduje to, że kasacyjny zarzut naruszenia tego przepisu może co do zasady okazać się skuteczny tylko wtedy, gdy zostanie powiązany z zarzutem naruszenia przepisu prawa procesowego dotyczącego konkretnych reguł rządzących postępowaniem

apelacyjnym, z wyłączeniem jednak przepisów objętych zakazem wynikającym z art. 398³ § 2 k.p.c. Odstępstwo od tej zasady przyjęto w orzecznictwie tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał, że sąd drugiej instancji w istocie pominął część „zebranego materiału”. Pominięcie takie nie może być jednak utożsamiane z błędą – w ocenie skarżącego – oceną materiału dowodowego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 146, z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000, nr 1, poz. 17 i z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CSK 556/17).

Z materiału sprawy nie wynikało, żeby Sądy *meriti*, dokonując ustaleń faktycznych, pominęły wskazane w uzasadnieniu skargi kasacyjnej dowody osobowe. Analiza wydanych w sprawie postanowień orzekających co do istoty sprawy i ich motywów wskazywała, że Sądy obu instancji szeroko i wnikliwie zbadały złożone w sprawie zeznania świadków i uczestników postępowania, w tym Z.W., D.W. i S.T., czyniąc na ich podstawie ustalenia faktyczne. To, że Sąd Okręgowy, wydając zaskarżone postanowienie, nie wyprowadził z tych dowodów poświadczanych przez skarżącego wniosków, nie może być natomiast rozpatrywane w płaszczyźnie naruszenia art. 382 k.p.c., lecz wiąże się z prawidłowością oceny dowodów, która stanowi domenę sądów *meriti* i nie podlega kontroli kasacyjnej (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Przechodząc do zarzutów prawa materialnego, znacząca część z nich została oparta na twierdzeniu, że wejście w posiadanie spornych nieruchomości przez Z. W., a także dalsze posiadanie przez Z.W. i jej następców prawnych było realizowane za zgodą i wiedzą S.T., a jego podstawę stanowiła ustna umowa, na podstawie której Z.W. i jej następcy prawni byli uprawnieni do korzystania z nieruchomości (lasu) i zobligowani do opłacania podatków. Posiadanie to, zdaniem skarżącego, miało zatem charakter zależny, a odmienne stanowisko Sądu Okręgowego naruszało art. 336 i art. 337 k.c. i w konsekwencji także art. 176 k.c.

Racją jest, że objęcie nieruchomości w posiadanie za zgodą właściciela, chociażby była ona jedynie dorozumiana, i posiadanie nieruchomości w zakresie przez właściciela określonym lub tolerowanym, świadczy z reguły o posiadaniu zależnym (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., I CSK

360/11, Rejent 2013, nr 8, s. 189, z dnia 20 września 2012 r., IV CSK 41/12 i z dnia 12 kwietnia 2019 r., I CSK 368/18). Reguła ta nie ma jednak charakteru absolutnego. W okolicznościach sprawy Sąd Okręgowy dokonał szczegółowych ustaleń dotyczących sposobu objęcia w posiadania ogółu spornych nieruchomości, w tym nieruchomości leśnych, wskazując m.in., że S.T. przeniósł centrum interesów życiowych do W. z zamiarem stałego pobytu i stracił zainteresowanie gospodarstwem rolnym przekazanym mu przez rodziców, a w związku z tym jego rodzice, postrzegani przez dzieci w dalszym ciągu jako osoby uprawnione do kierowania gospodarstwem, zwrócili się o pomoc w prowadzeniu gospodarstwa do córki, która prowadziła je następnie nieprzerwanie, w przeciwieństwie do S.T.. Co więcej, S.T. przed wyjazdem wyprzedał większość inwentarza żywego, a przyjeżdżając do T. nie angażował się w pracę w gospodarstwie i twierdził, że wnioskodawcy winni pracować na nim „jak na swoim”.

W tym stanie rzeczy, fakt, że S.T. miał świadomość, iż rodzice wnioskodawców gospodarują na przekazanych mu nieruchomościach i że nie sprzeciwiał się temu, akceptując ów stan rzeczy, nie pozwalał przyjąć, iżby posiadanie po stronie rodziców wnioskodawców miało charakter zależny. Akcentowana w skardze kasacyjnej koncepcja ustnej umowy między S.T. a poprzednikami prawnymi wnioskodawców, mającej stanowić oparcie dla kwalifikacji posiadania rodziców wnioskodawców jako posiadania zależnego, nie miała ponadto oparcia w wiążących Sąd Najwyższy ustaleniach faktycznych; Sąd Rejonowy stwierdził przy tym wprost, jakkolwiek w innym kontekście, że Z.W. nie dysponowała ustną lub pisemną umową ze S.T.. W skardze kasacyjnej nie zarzucano jednocześnie naruszenia art. 65 k.c., który stanowi wykładnik oceny, czy określone oświadczenie woli zostało złożone i jaki jest jego charakter (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2006 r., V CSK 70/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 59, z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 425/17 i z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 552/18), co pozostawiało to zagadnienie poza kognicją Sądu Najwyższego (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

Rozważone zarzuty należało tym samym uznać za bezzasadne. W ten sam sposób należało ocenić zarzut naruszenia art. 336 w związku z art. 172 k.c. związany z faktem dokonania przez S.T. wycinki drzew na działce nr [...].

Jakkolwiek władztwo prowadzące do zasiedzenia musi być stanem trwałym, łatwo o zgodę, że incydentalne ingerencje w posiadanie ze strony właściciela lub osób trzecich, nawet jeśli nie spotykają się ze zdecydowaną reakcją ze strony posiadacza, nie pociągają za sobą utraty przez posiadanie atrybutu samoistności. W świetle utrwalonego poglądu, nawet przejściowe całkowite zaprzestanie wykorzystywania nieruchomości nie musi oznaczać, że dotychczasowy władający utracił atrybut posiadacza samoistnego; takie okoliczności, jak brak ogrodzenia działki czy pozwolenie na przechodzenie przez nią osób trzecich nie mogą być w związku z tym samodzielnie postrzegane jako wyraz woli rezygnacji z samodzielnego i niezależnego od innych osób władania rzeczą (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2016 r., I CSK 519/15 i powołane tam orzecznictwo). Z materiału sprawy wynikało ponadto, że dokonana przez S.T. wycinka spotkała się z reakcją w postaci pretensji ze strony Z. W..

Odrębnego odniesienia wymagał zarzut naruszenia art. 336 w związku z art. 172 § 1 i art. 349 k.c. Skarżący podnosił w tym kontekście, że Sąd Okręgowy błędnie nie wziął pod uwagę, iż charakter posiadania Z.W. uległ zmianie w 1996 r. w związku z uzyskaniem przez posiadaczkę upoważnienia do reprezentowania interesu prawnego S.T. w toku postępowania scaleniowego. Zdaniem skarżącego, doszło w ten sposób do zwrotu rzeczy i przeniesienia na właściciela posiadania samoistnego w sposób określony w art. 349 k.c., a dalsze posiadanie Z.W. miało charakter zależny. Zarzut ten nawiązywał do stanowiska Sądu Rejonowego, który zdarzenie to potraktował jako prowadzące do utraty przez posiadanie po stronie Z.W. waloru samoistności.

Zgodnie z art. 349 k.c. przeniesienie posiadania samoistnego może nastąpić także w ten sposób, że dotychczasowy posiadacz samoistny zachowa rzecz w swoim władaniu jako posiadacz zależny albo jako dzierżyciel na podstawie stosunku prawnego, który strony jednocześnie ustalą. Przepis ten reguluje sposób przeniesienia posiadania samoistnego, któremu nie towarzyszy zmiana władztwa nad rzeczą. Nie chodzi zatem, jak wywodziło w skardze, o jedną z możliwych form zwrotu rzeczy właścicielowi lub wydania jej przez posiadacza innej osobie, lecz o sytuację, w której dotychczasowy posiadacz samoistny zachowuje rzecz w swoim władaniu, nie jednak jako posiadacz samoistny, lecz jako władający na podstawie

stosunku prawnego, który strony powinny jednocześnie ustalić (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2008 r., I CSK 458/07). Poza sporem powinno być jednak, że także w tym przypadku do przejścia posiadania samoistnego konieczne jest dojście do skutku określonego porozumienia między stronami, którego skutkiem jest zmiana ukierunkowania woli władającego z posiadania rzeczy „jak właściciel” na posiadanie podległe, sprawowane w granicach uzgodnionego przez strony stosunku prawnego.

Uzyskanie przez posiadacza samoistnego od właściciela pełnomocnictwa do podejmowania czynności prawnych w jego imieniu dotyczących objętej posiadaniem nieruchomości może stanowić oznakę tego, że doszło do zmiany sposobu ukierunkowania dotychczasowego władztwa (por. odpowiednio postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2000 r., I CKN 512/98), nie jest tak jednak w każdym przypadku. *In casu* ustalono, że pełnomocnictwo zostało udzielone w związku z komasacją lasu w sytuacji, w której Z. W. nie została dopuszczona do dokonywania czynności w postępowaniu scaleniowym w związku z brakiem formalnego tytułu własności. Udzielenie pełnomocnictwa nie wpłynęło na sposób faktycznego władania spornymi działkami, a w każdym razie fakty, które wskazywałyby na taki wpływ, nie zostały ustalone. Brak wpływu udzielenia pełnomocnictwa na sposób faktycznego władania nieruchomością potwierdzało spostrzeżenie Sądu Rejonowego, że po ukończeniu prac związanych ze scaleniem posiadanie nieruchomości leśnych przez Z.W. ponownie przybrało znamiona samoistności, przy czym Sąd ten nie wskazał, jakie okoliczności – inne niż ukończenie czynności, do których udzielono pełnomocnictwa – mogłyby uzasadniać powrotną zmianę charakteru posiadania. Oznacza to, że Sąd ten powiązał zmianę charakteru posiadania z samym tylko formalnym aktem udzielenia pełnomocnictwa i sposobem postrzegania Z.W. przez organy prowadzące postępowanie scaleniowe w czasie jego trwania, nie stwierdził natomiast, aby doszło do zmiany ukierunkowania dotychczasowego władania rzeczą, a tym bardziej, aby zmiana ta miała charakter stanowczy i trwały.

W tym stanie rzeczy za zasadne należało uznać stanowisko Sądu Okręgowego, według którego udzielenie rozważanego pełnomocnictwa nie spowodowało zmiany właścicielskiego charakteru posiadania po stronie

poprzedników prawnych wnioskodawców. Mając na względzie nieprzerwane władanie spornymi gruntami przez dotychczasowego posiadacza i brak faktów, które znamionowałyby trwałą zmianę nastawienia do nich ze strony posiadacza, jak i właściciela, którego bierna postawa w postępowaniu scaleniowym została wyeksponowana przez Sąd Okręgowy, brak było podstaw, aby przyjąć, że Z.W. i S.T. doszli do porozumienia prowadzącego do przeniesienia samoistnego posiadania rzeczy. Ustalone okoliczności nie stwarzały także podłoża do przyjęcia, że strony ustaliły stosunek prawny, w ramach którego dotychczasowy posiadacz samoistny miałby władać gruntami jako posiadacz zależny, co stanowi konieczny element *constitutum possessorium*, służący ochronie posiadacza (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2008 r., I CSK 458/07). Przeciwno takiemu uzgodnieniu przemawiał wynikający z ustaleń związek udzielonego pełnomocnictwa z konkretnym postępowaniem administracyjnym i związany z tym brak zewnętrznych oznak wskazujących na zmianę ukierunkowania sposobu posiadania po stronie poprzedników prawnych wnioskodawców, a tym bardziej zmianę o charakterze trwałym. Stosunku prawnego, o którym mowa, nie można zarazem utożsamiać ze stosunkiem pełnomocnictwa, a także ze stosunkiem podstawowym, w związku z którym – w świetle twierdzeń skargi kasacyjnej – Z.W. miała podejmować czynności w imieniu S.T. w postępowaniu scaleniowym.

Pełnomocnictwo realizowane przez Z.W. potwierdzało niewątpliwie, że posiadaczka była świadoma tego, iż nie jest właścicielką nieruchomości, a jej władanie jest pozbawione tytułu prawnego. Świadomość ta ma znaczenie przy kwalifikacji posiadania jako realizowanego w złej wierze, nie odbiera ona natomiast posiadaniu przymiotu samoistności. Atrybutu tego nie podważa, w świetle ugruntowanego poglądu, nawet wystąpienie do właściciela z ofertą nabycia własności nieruchomości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1999 r., I CKN 430/98, OSNC 1999, nr 11, poz. 198). Zwrócenie się do właściciela o udzielenie pełnomocnictwa w określonym kontekście sytuacyjnym, w celu podjęcia czynności w związku z toczącym się postępowaniem mającym na celu uporządkowanie stanu prawnego gruntów objętych posiadaniem, wobec biernej postawy właściciela i w braku innych okoliczności świadczących o trwałej zmianie

nastawienia dotychczasowego posiadacza samoistnego, nie musi zatem prowadzić do wniosku, że posiadacz odstępuje od samodzielnego i niezależnego od woli innej osoby władania rzeczą, co stanowi przesłankę posiadania samoistnego. Wobec nieprzerwanego faktycznego władania nieruchomością przez poprzedników prawnych wnioskodawców, na rzecz samoistnego charakteru ich posiadania przemawiało również domniemanie określone w art. 339 k.c.

Zarzuty naruszenia art. 336 w związku z art. 172 § 1 i art. 349 k.c. należało zatem uznać za bezzasadne, co w powiązaniu z uprzednimi uwagami prowadziło do oddalenia skargi kasacyjnej.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ w związku z art. 13 § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

[SOP]

[as]